

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historiolitteraria 20 (2020)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.20.27

Ewa Młynarczyk

ORCID 0000-0002-8838-7910

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Pożegnanie Profesora Marka Karwali

W dniu 13 lutego 2020 roku zmarł dr hab. Marek Karwala, prof UP, znakomity historyk literatury i krytyk sztuki, nasz nieodżałowany Przyjaciel i Kolega redakcyjny. Publikujemy mowę pożegnalną, którą wygłosiła podczas uroczystości pogrzebowych dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie w latach 2016–2020 dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. UP.



Profesor Marek Karwala; fot. Marcin Kania

*Droga Rodzino,
Szanowni Zebrani,*

pragnę pożegnać Profesora Marka Karwałę jako pracownika Instytutu Filologii Polskiej, którym mam zaszczyt kierować. Pragnę pożegnać Profesora Karwałę, naszego kolegę Marka, choć to bardzo trudne – przede wszystkim dlatego, że niełatwo znaleźć słowa, które w pełni mogłyby oddać ogrom straty, jaką ponieśliśmy w związku z Jego odejściem.

Marek Karwała przepracował w IFP 38 lat, przechodząc ścieżkę zawodowego rozwoju od asystenta, poprzez adiunkta, do profesora uczelni. Swoimi pracami literaturoznawczymi zdobył uznanie środowiska naukowego. Mówiąc jednak o Marku Karwali – pracowniku IFP, chciałabym w szczególny sposób podkreślić jego zasługi jako nauczyciela akademickiego. Był niewątpliwie **jednym z filarów polonistycznej dydaktyki** na Uniwersytecie Pedagogicznym. Prowadził na wszystkich typach studiów zajęcia z historii literatury, zwłaszcza z literatury współczesnej, z poetyki, krytyki literackiej, a także z przedmiotów, do których ułożył autorskie programy, między innymi takich jak *poezja a sztuki plastyczne*, *poezja a muzyka*.

Wypromował i recenzował setki prac licencjackich i magisterskich. Pracy ze studentami i doktorantami nie ograniczał tylko do zajęć bądź konsultacji – był przez wiele lat opiekunem studenckiego koła naukowego, a nawet nie prowadząc koła formalnie, angażował się w jego działalność. Współorganizował konferencje, na których studenci i doktoranci mogli wystąpić jako referenci, poczuć się gospodarzami tych wydarzeń, porozmawiać ze znanymi literaturoznawcami i poetami, których wiersze czytali na zajęciach.

Proste wymienienie zajęć i aktywności Profesora Karwali na uczelni nie oddaje w żaden sposób jego postawy, jego osobowości – każde bowiem z tych działań podejmował z głębokim zaangażowaniem i wykonywał je z sercem. Zawsze miał dla studentów czas i pokłady cierpliwości (jako wykładowca i jako prodziekan); miał swoje wymagania, ale też ogromną życzliwość, a przede wszystkim miał **niezwykły dar** – dar mówienia o literaturze i sztuce w sposób rzeczowy, lecz przystępny i niezmiernie zajmujący, zawsze dostosowany do audytorium, dar pokazywania czaru poezji, jej tajników i urody, a tym samym zjednywania jej kolejnych miłośników.

Ten dar wykorzystywał nie tylko na uczelni, ale także poza jej murami. Jako niestrudzony animator życia kulturalnego, popularyzator literatury i sztuki, uznany ekspert i krytyk współpracował z licznymi placówkami kulturalnymi i oświatowymi na terenie całego kraju, szczególnie Małopolski. Przemierzał setki kilometrów, aby w domach kultury, szkołach bądź bibliotekach głosić wykłady, prelekcje, pogadanki, brać udział – jako juror – w konkursach poetyckich, prowadzić warsztaty literackie, doradzać młodym twórcom. Nie robił tego dla nagród, punktów, awansów bądź zawodowej kariery – robił to z pasji i miłości do literatury i sztuki, a także z chęci dzielenia się tą pasją z innymi. I co niezwykle ważne – podchodził z szacunkiem do każdego słuchacza i rozmówcy – czy to w salach wykładowych, czy w szkołach,

domach kultury, w mniejszych i większych miejscowościach. Słuchacze, uczestnicy tych spotkań, podobnie jak studenci, doceniali jego erudycję, umiejętności dydaktyczne i... stali kolejne zaproszenia, na które on zawsze chętnie i z radością odpowiadał. To był jego żywioł.

Marku,

nie zdołam wymienić wszystkiego, co zrobiłeś, nie zdołam wyrazić wszystkiego, co wielu z nas chciałoby **o Tobie i Tobie** w tej szczególnej chwili powiedzieć.

Pragnę Ci przede wszystkim w imieniu nas wszystkich serdecznie podziękować: za Twoją pracę, którą traktowałeś zawsze niezwykle odpowiedzialnie, za wzorowe wypełnianie obowiązków nauczyciela akademickiego, za czas poświęcony studentom, doktorantom, magistrantom, uczniom, słuchaczom, a także naszym absolwentom i emerytowanym pracownikom; również za dobre relacje koleżeńskie, które utrzymywałeś w Instytucie i na Uczelni, za wolę zgodnej współpracy i niekonfliktowy sposób bycia; za kulturę osobistą, poczucie humoru, życzliwość i empatię.

Jestem pewna, że pozostawiłeś trwałe ślad w pamięci każdego, z kim się zetknąłeś – czy to jako wykładowca, prelegent, czy jako kolega bądź przyjaciel. Dla każdego z nas miałeś uśmiech i czas na długie rozmowy – o literaturze, religii, filozofii, o życiu.

Wiara, którą tak szczerze i otwarcie wyznawałeś, daje nadzieję na to, że przeniosłeś się do lepszego świata i spotkasz tam tych, którzy Cię wyprzedzili.

Kiedyś – kiedy rozmawialiśmy o śmierci naszych Bliskich – zwróciłeś moją uwagę na wiersz Wisławy Szymborskiej *O śmierci bez przesady*. Jest w nim fragment:

W nasze rozmowy o planach na jutro
wtrąca swoje ostatnie słowo
nie na temat.

Ty również miałeś swoje plany na jutro, ale śmierć wtrąciła swoje „słowo nie na temat” – dzisiaj pragnę w imieniu całej społeczności Instytutu Filologii Polskiej powiedzieć Ci, tak po prostu: **dziękujemy, że z nami byłeś, odszedłeś stanowczo za szybko, będzie nam Ciebie ogromnie brakowało.**

Spoczywaj w pokoju!